



# Zabłudów i Okolice

Miesięcznik  
bezpłatny

Nr 6 (49)  
Czerwiec 2013

## ■ Krzyże w hołdzie powstańcom

W Puszczy Knyszyńskiej, przy drodze prowadzącej z Zabłudowa do Żedni poświęcono trzy krzyże i odsłonięto tablicę pamiątkową w 150 rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Uroczystość ta odbyła się 24 maja br.

– Te trzy krzyże, które zostały postawione, zostały wykonane z drewna sosnowego. Stolarz, który je wykonał policzył słoje. Okazało się, że mają ponad 150 lat. Drzewa te były prawdopodobnie świadkami zdarzeń, które tutaj się rozgrywały. Zupełnie przez przypadek sosny pozyskane na te krzyże będą upamiętniały to zdarzenie – zaznaczył Mirosław Sienkiewicz, nadleśniczy Nadleśnictwa Żednia.

Następnie uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonali: Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa, Ryszard Ziemblicki, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku i Marek Regucki, potomek rodzin powstańców styczniowych. Po czym krzyże i obelisk



Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej

z tablicą poświęcił ks. Leszek Giemza, z parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Zabłudowie.

Krótki rys historyczny o losach powstania styczniowego na Białostoczczyźnie zaprezentował prof. Adam Dobroński, historyk z Uniwersytetu w Białymstoku. – Prawdopodobnie w tym miejscu, w którym się znajdujemy doszło do spotkania powstańców. Z pewnością było to już po przegranej bitwie pod Waliłami. Myślę, że byli zmęczeni i poranieni. Może właśnie wśród nich był ranny, może ktoś zmarł wcześniej i spoczął w tym miejscu. Jestem przekonany, że musiał być tu grób skoro pojawił się krzyż. Taka była wówczas silna tradycja chrześcijańska. Jeśli był tu krzyż to może są tu gdzieś szczątki. To jest taki grób nieznanego powstańca – mówił prof. Dobroński.

Natomiast Ryszard Ziemblicki, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku przypomniał o roli leśników wczoraj i dziś. – Pamięć o powstańcach wpisuje się w naszą codzienną działalność. Współczesna praca leśników to nie tylko hodowla lasów ale również

edukacja przyrodnicza i choćby tak jak dzisiaj edukacja historyczna. Nasza tutaj obecność w Leśnictwie Słomianka to wspaniała lekcja historii. Powinniśmy przekazywać te wartości, które



Trzy, nowe krzyże wraz z obeliskiem i tablicą postawiono w miejscu starych, które uległy zniszczeniu

zawsze były bliskie Polakom – dodał Ryszard Ziemblicki.

Chwilę później złożono wieńce i wiązanki kwiatów oraz zapalono znicze. Dokonali tego m.in. leśnicy, władze Zabłudowa, radni, emeryci i renciści, strażacy, policjanci i uczniowie.

W trakcie spotkania w Puszczy Knyszyńskiej zasłużonym pracownikom Nadleśnictwa Żednia wręczone zostały medale i odznaczenia.

Na zakończenie uroczystości kilka pieśni patriotyczny wykonał chór leśników z Białowieży oraz soliści ze Szkoły Podstawowej w Zabłudowie w osobach: Aleksandra Omeljanowicz, Radek i Iza Bojko.

Organizatorami uroczystości byli: Nadleśnictwo Żednia, MOAK w Zabłudowie, Stowarzyszenie Panorama i Szwadron Dywizji Kawalerii ZAZA

# ■ XXII sesja Rady Miejskiej w Zabłudowie

**Po dwumiesięcznej przerwie, 21 maja br. obradowała Rada Miejska w Zabłudowie.**

Część z podjętych uchwał dotyczyła nowelizacji wcześniej podjętych aktów prawnych w sprawie gospodarowania odpadami komunalnymi.

Przyjęte zmiany odnosiły się głównie do terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, a także regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Zabłudów. Ponadto w regulaminie dopuszczono możliwość wywozu odpadów zmieszanych raz w miesiącu. Dotychczas obowiązujące przepisy prawa lokalnego nakazywały bezwzględnie wywóz tych odpadów nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie.

## **Opłaty za wodę i ścieki**

Na Radzie Miejskiej ciąży ustawowy obowiązek corocznej aktualizacji stawek za dostarczanie wody i od-

prowadzanie ścieków. Stawki te nie mogą być niższe niż te wynikające z kalkulacji kosztów dostarczenia w/w usług dla mieszkańców.



*Radni głosują nad kolejną uchwałą*

W bieżącym roku, Rada po raz pierwszy wprowadziła opłaty abonamentowe, które dla odbiorców usług będą naliczane miesięcznie, bez względu na ilość pobranej wody i odprowadzonych ścieków. Opłatę, o której wyżej mowa uchwalono w wysokości: dla przyłącza wodociągowego 2,16

zł/m-c, dla przyłącza kanalizacyjnego – 3,24 zł/m-c. Cena za dostarczenia 1m<sup>3</sup> wody od 21 maja 2013 r. wynosi 2,11 zł. Za odprowadzenie 1m<sup>3</sup> ścieków zapłacimy już 5,18 zł.

## **Remont ulicy**

Rada zadeklarowała, iż udzieli w 2014 roku pomocy finansowej powiatowi białostockiemu w wysokości 400 tys. zł. na dofinansowanie przebudowy drogi Zabłudów – Michałowo. W ramach zadania wyremontowany zostanie odcinek w/w drogi o długości ok. 500 m poczynając od ul. Mickiewicza w Zabłudowie w kierunku Michałowa.

Protokół z obrad sesji oraz podjęte uchwały niebawem będą dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zabłudowie <http://um-zabludow.pbip.pl>.

JJ ■

# ■ Należy złożyć deklarację

**Przypominamy, że od 1 lipca 2013 r. ulega zmianie system gospodarowania śmieciami. Od tego dnia gmina Zabłudów będzie odbierać odpady z nieruchomości i pobierać opłatę za ich utylizację.**

Osoby, które jeszcze nie złożyły stosownej deklaracji proszone są o jak najszybsze jej wypełnienie. Termin jej złożenia minął już pod koniec marca. Mieszkańcom, którzy nie dostarczą deklaracji do końca czerwca Urząd Miejski w Zabłudowie ustali wysokość opłaty za śmieci w formie decyzji administracyjnej.

Wysokość stawek za odpady radni ustalili na kwotę 6 zł od 1 mieszkańca miesięcznie z zastrzeżeniem, że odpady będą zbierane i odbierane w sposób selektywny. Jeżeli odpady

będą gromadzone i odbierane w sposób nieselektywny opłata od 1 mieszkańca wyniesie 15 zł miesięcznie.

Warto zaznaczyć, że nieselektywna zbiórka to składanie odpadów komunalnych w jednym pojemniku. Zbiórka selektywna to składanie odpadów komunalnych: zmieszanych w jednym pojemniku, makulatury w worku niebieskim, szkła w worku zielonym, tworzyw sztucznych i puszek aluminiowych w worku żółtym, opakowań wielomateriałowych w worku różowym, odpadów biodegradowalnych

w worku brązowym (bądź zagospodarowanie w przydomowych kompostownikach). Wyposażenie nieruchomości w pojemniki jest obowiązkiem właściciela nieruchomości.

Podatek za gospodarowanie odpadami należy opłacać do ostatniego dnia pierwszego miesiąca kwartału. Pierwszą wpłatę podatnik zobowiązany jest uiścić do 31 lipca 2013 r.

W razie jakichkolwiek pytań ws. nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi należy kontaktować się z Referatem Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Zabłudowie, tel. 85 188 669 lub 85 7188 100 w. 37.

PW ■

# ■ Uspakajam się, gdy trzymam w ręku aparat

Z Małgorzatą Kasperowicz, fotografikiem amatorem, dokumentującym życie Zabłudowa rozmawia Piotr Woroniecki.

**Jak rozpoczęła się Pani przygoda z fotografią?**

Ostatnio zastanawiałam się nad tym sama i doszłam do wniosku, że moje zainteresowanie zaczęło się w czasach dzieciństwa. Dzięki ukochanej babci Jadzi, która zaszczepiła



*Małgorzata Kasperowicz urodzona w 1968 roku, w Białymstoku. Córka Zofii i Czesława Kasperowicz, starsza siostra Elżbiety, ciocia Paulinki. Od urodzenia związana z Zabłudowem. Magister nauczania początkowego Wydziału Psychologii i Pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim, Filia w Białymstoku oraz magister teologii Studium Teologicznego w Białymstoku. Od 21 lat katecheta religii katolickiej w Szkole Podstawowej im. Franciszka Karpińskiego w Zabłudowie i wizytator dekanalny nauki religii Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Białymstoku. Miłośniczka haftu krzyżkowego. Pasjonatka – amatorka fotografii cyfrowej. Jak sama mówi o swojej pasji: „Poszukuję piękna świata przez obiektyw aparatu...”*

mi miłość do przyrody. Już wtedy zbierałam różne kwiaty, pomagałam w pracach polowych szczególnie podczas wakacji. Najbardziej jednak lubiłam z nią zbierać grzyby. Choć te wydarzenia nie są bezpośrednio związane z fotografią, ale to one uwrażliwiły mnie na piękno przyrody, na to co się w niej dzieje i zmienia wokół mnie. Potem przyszedł czas na spotkania, pielgrzymki do Różanogostoku i chęć uwiecznienia znajomych osób, miejsc. Fajnie było wrócić do tych chwil i patrząc na zdjęcia przypomnieć je sobie po raz kolejny. Pamiętam, że po kupieniu pierwszego aparatu fotograficznego, jeszcze wówczas na film światłoczuły, z wielką radością zaniósłam go do wywołania. Czas czekania na odbitki był wówczas dosyć długi a gdy z niepewnością i niecierpliwością wróciłam do fotografa po pierwsze swoje zdjęcia okazało się, że nie wyszło ani jedno, bo film wcale się nie przekręcał. Od tej pory zwracałam na to szczególną uwagę.

Wejście na rynek aparatów cyfrowych zmieniło bardzo wiele. Od razu mogłam zobaczyć efekt swoich

zdjęć. Byłam dumna z pierwszego zdjęcia cyfrowego a była to mocno rozkwitnięta baza. Od tej chwili częściej sięgałam po aparat i szukałam ciekawych rzeczy wokół siebie, by je zatrzymać na dłużej. Pamiętam również, że bardzo lubiłam oglądać dawne zdjęcia, dopytywałam się o przedstawione tam osoby, podpisywałam je i układałam.

**Co najbardziej lubi Pani fotografować? Czy to jest przyroda, ludzie czy może zwierzęta?**

Zdecydowanie najbardziej lubię fotografować przyrodę. Jej piękno zachwyca mnie. Kolory, kształty, faktury, światła i cienie. Czasem coś, co wydaje się nam bardzo zwyczajne w odpowiednim świetle zmienia się w coś bajkowego, magicznego. Zmieniające się pory roku, powracające wiosną życie to coś, co budzi zachwyt i bardzo szybko pozwala zapomnieć o szarości i zimnie. Często znajomi oglądający moje zdjęcia dopytują się, gdzie znalazłam to czy tamto. Kiedy okazuje się, że można to zobaczyć bardzo blisko domu, w drodze do i z pracy są zdziwieni. A przecież naprawdę to wszystko jest wokół nas trzeba tylko to dostrzec.

## REKLAMA

### PRZEWOZY OSÓB

**POLSKA-NIEMCY-HOLANDIA-BELGIA**

**WYJAZDY:**

- z Polski - wtorki
- z Belgii - soboty

**Kontakt: ARTUR**  
tel. kom. PL: 884 367 594  
tel. kom. BE: 0032 494 260 219

Drugim moim ulubionym tematem jest moja siostrzenica Paulinka. Mój aparat towarzyszył jej od dnia urodzin. Każda ważna chwila w jej życiu nie mogła obejść się bez zdjęcia. Pierwsze chwile na świecie, w domu, na rękach bliskich, pierwsze kroki i... można byłoby jeszcze wyliczać wiele innych. Rozwój małego dziecka jest naprawdę fasonujący i każdy kto sam doświadczył tego wie o czym mówię.

Część moich zdjęć dotyczy także ludzi i wydarzeń związanych z życiem Szkoły Podstawowej im. Franciszka Karpińskiego w Zabłudowie i uroczystości religijnych parafii św. Piotra i Pawła w Zabłudowie. Prowadzę bowiem kroniki obu tych bliskich memu sercu miejsc, ale tak naprawdę najczęściej wracam do przyrody.

#### **A czym jest dla Pani fotografia?**

Zatrzymaniem chwili czasem bardzo ulotnej. Odpoczynkiem i relaksem po pracy, hałasie w szkole, monotonii codziennego życia. Jest też moim powodem radości podziękowania Bogu za to, co dla nas darował poprzez stworzony świat. Uspakajam się, gdy trzymam w ręku aparat. Przez obiektyw widzę coś co mnie zaciekawia, intryguje i nie pozwala przejść obojętnie. Aparat zawsze mi towarzyszy, bo nigdy się z nim nie rozstaję. Nigdy nie

wiadomo, kiedy uda się nam zrobić swoje najpiękniejsze zdjęcie.

#### **Czy poprawia Pani komputero-wo swoje zdjęcia?**

Tak, korzystam z programów komputerowych do obróbki zdjęć. Czasami zdjęcia wymagają kadrowania, bo nie zawsze dostrzegę drobiazgi, które rozpraszają ujęcie. Korzystam również z opcji rozjaśniania, kontrastu i wyostrania a od niedawna również do konwersacji plików RAW. Najczęściej jednak służą mi one do umieszczania dat i wydarzeń na zdjęciu. W ten sposób dokumentuję je.

#### **Czy ma Pani swojego mistrza, który jest dla Pani wzorem fotografa?**

Nie mam jeszcze takiej osoby. Myślę, że to z powodu tego, iż dopiero od niedawna zajęłam się fotografią bardziej poważnie. Mogłabym porównać mój obecny poziom do przedszkolaka, który wkracza na drogę samodzielności i póki co najbardziej lubi oglądać.

Przed dwoma laty ukończyłam podstawowy kurs dla amatorów w Białymstoku i wreszcie dowiedziałam się do czego służą różne przyciski w moim aparacie. Teraz próbuję wykorzystać tę wiedzę w praktyce a im więcej wiem, tym bardziej zdaję sobie sprawę ile jeszcze przede mną. Nie potrafię wskazać

konkretnej osoby – mistrza, bo dopiero poznaję tę bardzo ciekawą dziedzinę. Wiem jednak, że zatrzymuję się na zdjęciach krajobrazu szczególnie, gdy oglądam je na stronach internetowych. A im bardziej różni się on od naszego tym bardziej mi się podoba.

#### **Jakim sprzętem robi Pani zdjęcia?**

Mam do dyspozycji dwa aparaty: lustrzanekę cyfrową – biorę ją wtedy, gdy wiem, że będę robiła zdjęcia ważne i zapowiedziane, które wykorzystam do prowadzonych przeze mnie kronik i mały aparat kompaktowy, bardzo wygodny, bo zajmuje mało miejsca i zawsze jest pod ręką. Nie ma on co prawda tylu możliwości technicznych jak w lustrzance ale zdjęcia krajobrazowe są całkiem fajne.

#### **I na koniec proszę mi zdradzić, z której fotografii jest Pani najbardziej zadowolona.**

Na dzień dzisiejszy najbardziej lubię zdjęcie wykonane bardzo niedawno, bo 16 maja 2013 roku. To zdjęcie ulicy Białostockiej o zachodzie słońca, po której w oddali wracają do domów ludzie a ulicami wolno jadą samochody. Wszystko oplecione złotym blaskiem, wygląda naprawdę sielsko, jakby czas się zatrzymał.

**Dziękuję bardzo za rozmowę ■**

## ■ **Makiety w zabłudowskiej szkole**

**W drugiej połowie maja biblioteka mieszcząca się w Szkole Podstawowej w Zabłudowie zorganizowała wystawę pt. „Makiety i modele”.**

Prezentowane tam były repliki dziewiętnastu najstarszych zabytków, drewnianych kościołów, cerkwi prawosławnych, a także inne obiekty takie jak: Capitol w Waszyngtonie czy Big Ben, słynna wieża zegarowa w Londynie. Wszystkie modele, które wykonał modelarz i kolekcjoner Jan Fronckiewicz wyeksponowano i opatrzone napisami. Wielki podziw wśród zwiedzających wzbudziły miniatury kościo-

łów i cerkwi z naszego regionu. Były to obiekty znane dzieciom, rodzicom i innym zwiedzającym. Z modelami oprócz dzieci ze szkoły podstawowej w Zabłudowie zapoznali się uczniowie z pobliskich szkół gminnych w Dobrzyniowce i Rafałowce. Często dało się słyszeć westchnienia podziwu dla twórcy. Jednak największe zainteresowanie uczniów przyciągnęła makieta XVII-wiecznej synagogi zabłudowskiej,

najpiękniejszej i najcenniejszej synagogi drewnianej w Polsce.

– Wizyta w małej galerii biblioteki szkolnej to była dobra okazja, by poznać historie, legendę, ciekawostki i aktualne wydarzenia związane z zaprezentowanymi zabytkami – stwierdziła Krystyna Zwała, dyrektor szkoły podstawowej w Zabłudowie.

Wystawa odbyła się dzięki zaangażowaniu Heleny Tomaszewskiej, nauczyciela religii prawosławnej i Anny Zdanowicz, nauczyciela – bibliotekarza.

AZ ■

# ■ Pamięć musi trwać

**Pomimo ulewnego deszczu, 9 czerwca br. odbyły się uroczystości upamiętniające deportację mieszkańców kolonii Zacisze na Syberię.**

Na skraju polnych dróg, przy pomniku – obelisku spotkali się pod parasolami mieszkańcy Zacisza, Zabłudowa, Białegostoku, członkowie Związku Sybiraków, radni Gminy Zabłudów, strażacy z OSP oraz władze Zabłudowa na czele z przewodniczącą Rady Miejskiej Teresą Teofilewicz i burmistrzem Jackiem Lulewiczem.

– Spotkaliśmy się w Zaciszu już po raz kolejny by uczcić tych wszystkich, którzy w tragiczny sposób na nieludzkiej ziemi pozostali na zawsze, ponosząc ofiarę najwyższą, ludzkie życie – powiedział Tadeusz Chwiedź, prezes Związku Sybiraków, który jednocześnie dodał: – Pamięć o nich musi trwać wiecznie, nie po to, aby szukać zemsty

Tadeusz Chwiedź zaznaczył również, że Związek Sybiraków stara się młodych ludzi uwrażliwić na przeszłość, aby w dorosłym życiu wiedzieli jak kierować, jak budować stosunki polityczne, gospodarcze i społeczne między sąsiadami. By tragedia Sybiru nigdy się nie powtórzyła.

Po krótkiej modlitwie złożono wieńce i wiązanki kwiatów oraz zapalone znicze. Dalszą część uroczystości z powodu ulewnego deszczu przeniesiono do Wiejskiego Domu Kultury w Rafałówce. Tam skosztowano smacznej, tradycyjnej grochówki. W międzyczasie odbyła się część artystyczna przygotowana przez harcerzy z zabłudowskiego gimnazjum.



*Harcerze w części artystycznej wspominali zesłańców na Syberię*

i odwetu. Pamięć musi trwać, ponieważ naród, który nie zna swojej historii, nie jest w stanie budować przyszłego, szczęśliwego życia.

Jednym z uczestników uroczystości był Jerzy Bołtuć, prezes Podlaskiego Stowarzyszenia Pamięci Zesłańców Sybiru z Białegostoku.



*Wieńce i wiązanki złożono przed obeliskiem i krzyżem*

Organizacja ta zajmuje się losami Sybiraków i rozwijaniem o nich pamięci. Jednym ze tych działań jest docieranie do dzieci i młodzieży za pośrednictwem szkół. – Wspólnie z prezesem Tadeuszem Chwiedziem zaproponowałem, aby Szkoła Podstawowa w Rafałówce otrzymała imię Sybiraków. Myślę, że ze względu na lokalizację i coroczne obchody ta placówka szkolna zostanie w ten sposób wyróżniona – stwierdził Jerzy Bołtuć. – Oczywiście jeśli wyrażą na to zgodę rodzice, rada pedagogiczna i radni z gminy Zabłudów. Myślę, że byłby to początek owocnej współpracy szczególnie korzystnej dla najmłodszych – dodał prezes Podlaskiego Stowarzyszenia Pamięci Zesłańców Sybiru.

PW ■

## ■ Bawimy się w lipcu

Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie serdecznie zaprasza wszystkich na imprezy plenerowe

organizowane w lipcu. Już 7 tego miesiąca odbędzie się piknik rodzinny w Rafałówce. Natomiast 14 lipca

br. zaplanowano coroczny festyn „Raz do roku w Halickich”.

# ■ Tym razem drudzy

Już od wielu lat samorządowcy z Gminy Zabłudów pokazują, że sport to ich mocna strona. W tegorocznym zmaganiach na Spartakiadzie Sportowo – Rekreacyjnej Powiatu Białostockiego, która odbyła się 24 maja br. w Choroszczy zajęli drugie miejsce. Zwyciężyli reprezentanci Gminy Michałowo, na trzecim miejscu uplasowali się przedstawiciele Suraża.

Przedstawiciele Zabłudowa okazali się najlepsi w dwóch konkurencjach. Dokonała tego męska drużyna w piłce nożnej w składzie: Michał Tchórznicki, Dariusz Gołdowski, Leszek Matyśewicz, Jarek Leończuk, Kamil Obuchowicz, Artur Zieniewicz i Radek Klepacki, natomiast Jan Omelianowicz zwyciężył w pchnięciu kulą i zrobił to drugi rok z rzędu. Tuż za podium znaleźli się Kamil Obuchowicz w biegu na 1000 metrów i czteroosobowa drużyna – Anita Jurska, Monika Hankowska, Jarek Leończuk i Radek Klepacki – w slalomie sprawnościowym. Dużą niespodziankę sprawiła też Monika Hankowska w biegu na 600 metrów. Była trzecia. Na tym samym miejscu uplasowali się również Ewa Chmielewska – Nowik i Lech Krzymiński w rzucie lotką do celu oraz ponownie Monika Hankowska, Jarek Leończuk, Radek Klepacki i Leszek Matyśewicz w sztafecie 4x100 metrów.

Spartakiada powiatu białostockiego zgromadziła dziewięć drużyn. Na stadionie miejskim w Choroszczy pojawiły się ekipy z Zabłudowa, Supraśla, Dobryńowa Dużego,



*Ci zawodnicy z Zabłudowa wywalczyli drugie miejsce*

Juchnowca Kościelnego, Tykocina, Suraża, Starostwa Powiatowego w Białymstoku oraz gospodarze.

– Tegoroczna spartakiada odbywała się po raz pierwszy w Cho-

roszczy i uważam, że była dobrze przygotowana – zaznaczyła Monika Hankowska, jedna z jej uczestniczek. - Ta impreza z roku na rok staje się coraz fajniejsza. Spotykamy się, rywalizujemy a jednocześnie bawimy się świetnie. Oczywiście staramy się zająć jak najlepsze miejsce. Jednak nie najważniejsze jest pierwsza lokata, lecz wspólna zabawa na świeżym powietrzu – dodała zawodniczka z miasta nad Rudnią.

Warto przypomnieć, że reprezentanci gminy Zabłudów uczestniczyli we wszystkich spartakiadach a wygrali je w 2008 i 2009 r.

PW ■

# ■ Sukces zawodniczek z Zabłudowa

**Wspaniałe wiadomości dotarły z Mistrzostw Europy Młodziczek w sumo, które odbyły się od 1 do 4 czerwca br. w Łucku na Ukrainie.**

Dwa brązowe medale zdobyły Karolina Słowikowska (waga 50 kg) i Anna Sacharewicz (waga 55 kg), reprezentantki UAKS „Podlasie” Białystok-Zabłudów. Zawodniczki na co dzień trenują w Zabłudowie, pod kierunkiem trenerów Andrzeja Samsonowicza i Krzysztofa Kierdelewicza.



*Brązowe medalistki mistrzostw Europy ze swoim trenerem Andrzejem Samsonowiczem*

Obie dziewczyny po wygraniu trzech pojedynków eliminacyjnych, uległy w walkach półfinałowych, późniejszym złotym medalistkom, Karolina zawodniczkę Ukrainy, a Anna zawodniczkę Węgier. W walkach o brązowe medale Karolina Słowikowska wygrała z zawodniczką Rosji, a Anna Sacharewicz pokonała zawodniczkę z Ukrainy.

WK ■



# ■ Maja blog kulinarny

**Stowarzyszenie „Barwa” z Dobrzyniówki znów pokazało się z dobrej strony. Z tak dobrej, że ich warsztaty kulinarno – internetowe zaprezentował ogólnopolski Teleexpress.**

– Pewnego razu wracałam samochodem z naszego kolejnego wyjazdu w Polskę i w trakcie podróży rozmawiałam z jedną z osób. Naszemu stowarzyszeniu potrzebna jest strona internetowa – opowiadała Danuta Bagińska, szefowa „Barwy”. – Ta osoba, czyli Bożena Bednarek, sekretarz stowarzyszenia „Szukamy Polski” podchwyciła pomysł i powiedziała, że mi pomoże. I tak powstała nie tylko strona internetowa, ale również blog kulinarny.

Wspólnie oba stowarzyszenia przygotowały projekt pt. „Internet barwny i smakowity” i uzyskały dofinansowanie unijne. Trwał on trzy miesiące i zakończył się uroczystym podsumowaniem, które miało miejsce 28 maja w świetlicy wiejskiej w Dobrzyniówce.

– Patrząc na stowarzyszenie „Barwa” z punktu widzenia całego województwa. Cieszę się, że kobiety z Dobrzyniówki oraz okolic wyszły z domu i dzielą się swoimi zdolnościami kulinarnymi – powiedziała Elżbieta Rajewska – Nikonowicz, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Białymstoku. – Liczę, że podobne stowarzyszenia będą powstawały w innych miejscowościach

naszego regionu. Po „Barwie” widać, że takie miejsca tętnią życiem.

W szkoleniu wzięły udział w większości kobiety, ale również był jeden mężczyzna. Oprócz poznawania przepisów kulinarnych i wykonywania potraw ich pracą był rejestrowana kamera. Krótkie filmy z kolejnymi



*W podsumowaniu projektu „Internet barwny i smakowity” wzięły udział m.in. władze Zabłudowa*

etapami powstawania dań zostały zamieszczone w blogu kulinarnym, który został dołączony do utworzonej strony internetowej stowarzyszenia „Barwa”. Wszystko można obejrzeć w internecie pod adresem: [www.stowarzyszenie-barwa.pl](http://www.stowarzyszenie-barwa.pl)

Ponadto uczestnicy projektu przeszli szkolenie medialne. Wiedzą już jak występować przed kamerą, jak

panować nad stresem oraz jak mówić krótko i na temat. Poznali również tajniki pracy z komputerem. Nie obce są już im poczta elektroniczna czy wyszukiwarki internetowe.

– Jestem bardzo zadowolona, że uczestniczyłam w tych warsztatach – stwierdziła Helena Aleksiejczuk, jedną z uczestniczek. – Oprócz wymiany doświadczeń kulinarnych, wiem jak posługiwać się internetem i mam już swoją pocztę.

Pięknie podsumował funkcjonowanie stowarzyszenia z Dobrzyniówki na terenie gminy Zabłudów jej burmistrz: – „Barwa” jest solą tej ziemi. Skupiła w sobie najlepsze tradycje kulinarne naszej, małej zabłudowskiej ojczyzny. Jestem im wdzięczny za ich działalność – podkreślił Jacek Lulewicz.

PW ■

# ■ Najmłodszy aktorzy

22 maja br. dwa zespoły z gminy Zabłudów wzięły udział w przeglądzie teatrów młodzieżowych i dziecięcych „Melpomena 2013” w Juchnowcu Kościelnym. Wyróżnienie dostał zespół „Iskierka” ze Szkoły Podstawowej w Rafałowie za scenografię i kostiumy w przedstawieniu pt. „Czerwony kapturek szuka księcia” w reżyserii Barba-

ry Turowskiej i Ireny Piłaszewicz. Wyróżnienie przyznano także zespołowi dziecięcemu – „Rybołki” z Wiejskiego Domu Kultury w Rybołach za atrakcyjną scenografię, piękne formy lalkowe oraz barwny kolaż wątków, motywów i postaci bajkowych w przedstawieniu pt. „Pinokio” w reżyserii pani Lidii Martyniuk oraz Elżbiety Bonifatiuk.

Oprócz tego przyznano dwa dodatkowe wyróżnienia indywidualne dla najmłodszego uczestnika konkursu z zespołu „Rybołki” a mianowicie dostali je: Alicja Choćko i Jakub Fiedoruk za rolę Gęsi w przedstawieniu „Pinokio”. Wręczenie nagród odbyło się 24 maja br. w Juchnowcu Kościelnym.

DK ■

# ■ Festyn przy blokach

Jak co roku Festyn Rodzinny w Zabłudowie, który odbył się 26 maja cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci i ich rodziców. Nie zabrakło występów, konkursów, zabaw i oczywiście nagród. Jednak największy aplauz wzbudził pokaz iluzjonisty.



*Pokaz magika wzbudził radość i uśmiech małych oraz dużych*

Jedną z uczestniczek festynu była Elżbieta Całek, mieszkanka Zabłudowa, która przyszła na festyn z córeczką Paulinką. – Byłam ciekawa jak on wygląda. Lubię spędzać wspólnie z rodziną wolny czas. Myślę, że jest to najlepszy sposób na to. Jest miło,

wesoło i aktywnie. Warto integrować w ten sposób społeczność naszego, małego miasta. Może warto zorganizować jakieś tematyczne imprezy – zaproponowała Elżbieta Całek.

Z kolei Zofia Szum, która dotarła na festyn z dwoma pięcioletnimi synami Rafałem i Michałem stwierdziła, że wszystko co dzieje się na rzecz naszej

społeczności jest bardzo cenne i ważne. – Tę inicjatywę należy kontynuować. Dobrze, że ktoś przeznacza na to pieniądze i zajmuje się jego organizacją. Jestem bardzo zadowolona, że nasze miasto żyje i coś się w nim dzieje – dodała mieszkanka Zabłudowa.

W programie oprócz wyżej wspomnianych atrakcji organizatorzy przewidzieli m.in. występ zespołu muzycznego, karaoke, malowanie twarzy, zajęcia plastyczne. Dużą popularnością cieszyła się bezpłatna zjeżdżalnia i trampolina.

Organizację imprezy pochwalił Jan Jankowski, menadżer iluzjonisty. – Mogę powiedzieć, że usytuowanie imprezy dla dzieci obok ich miejsca zamieszkania to bardzo dobry pomysł. Rozlokowanie różnych atrakcji wokół boiska, w jednym miejscu powoduje, że impreza jest w miarę zwarta. Jednocześnie dodał, że podobało mu się nastawienie ludzi, którzy przyszli całymi rodzinami. – Myślę, że dobrze się bawią. W porównaniu do Białegostoku jest tutaj wesejsza atmosfera – zauważył Jan Jankowski.

Już po raz ósmy Festyn Rodzinny w Zabłudowie zorganizował Miejski Ośrodek Animacji Kultury. W tym roku wsparła go Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko – Własnościowa w Zabłudowie, sklep spożywczy Lewiatan i pizzeria „Rondo”.

PW ■

# ■ W Zwierkach na sportowo

W niedzielę, 2 czerwca br. muzyka, sport i deszcz zagościły w Zwierkach. Tego dnia odbył się tam festyn sportowo – rekreacyjny.

Rozpoczął się on turniejem piłki nożnej o puchar przewodniczącego LZS, w którym wystartowało sześć drużyn. Najlepszą z nich okazał się Wulkan Zaścianki. Drugie miejsce zajął Avans Zabłudów a trzecie K.S. Grabówka. Laureaci dostali pamiątkowe puchary i dyplomy. Następnie przyszedł czas na występy zespołów ludowych i muzycznych. W międzyczasie odbywały się gry, konkursy i zabawy dla dzieci oraz dorosłych. Dużym zainteresowaniem wśród naj-



*Na festynie zabawa była świetna*

młodszych cieszyła się zjeżdżalnia, trampolina i ściana wspinaczkowa.

Niestety ulewny deszcz pokrzyżował częściowo plany organizatorów.

PW ■



# ■ Kuriany na wesoło

– Nieodwołalnie aż do mojej śmierci, w trzecią niedzielę maja będzie odbywać się festyn w Kurianach – stwierdził stanowczo Mirosław Galicki, sołtys wsi. W tym roku również, 19 maja nie mogło zabraknąć wspólnego biesiadowania.

Licznie stawili się mieszkańcy Kurian i zaproszeni goście. Były liczne atrakcje dla dzieci. Ze zjedzeniem ciastka bez użycia rąk czy wypicia soku przez słomkę na czas najmłodszy nie mieli problemu. Natomiast doro-

my – powiedziała Sylwia Borowska z rady sołectkiej Kurian.

Festyn w Kurianach rozpoczął się Mszą św. w wiejskiej kaplicy. To właśnie przy niej stoi drewniana figura św. Jana Nepomucena. Z okazji odpustu



Jedną z konkurencji było wypicie soku przez słomkę

szym przygotowano inne konkursy jak np. piłowanie drewna na czas, przeciąganie liny czy wchodzenie na pal. W tej ostatniej konkurencji wystartowało trzech młodych mężczyzn. Walka była naprawdę zacięta. Najszybciej wspiął się na sam czubek pala Kamil Kopeć. Zajęło mu to tylko 13 sekund. Choć inni próbowali, nie udało się go pokonać.

Jednym z uczestników festynu był Krzysztof Domanowski, mieszkaniec Kurian od 22 lat. – Jestem na festynie, ponieważ jeszcze kilka lat temu sam go współorganizowałem. Teraz zajmuję się tym rada sołectka. Moja obecność tutaj to dobry sposób na integrację. A trzeba przyznać, że nasza społeczność wiejską coraz bardziej rozrasta – stwierdził Krzysztof Domanowski.

Sporym zaskoczeniem i nowością podczas festynu była licytacja ciepłego swetra ks. Stanisława Zdziecha, niedawno zmarłego proboszcza miejscowej parafii.

– Nasz festyn zorganizowaliśmy już po raz dziesiąty. W tym roku uczestniczyło w nim wyjątkowo dużo osób, z czego się bardzo cieszy-

tego świętego corocznie mieszkańcy wsi spotykają się na wspólnym biesiadowaniu.



Na licytację trafił sweter księdza Stanisława Zdziecha, niedawno zmarłego proboszcza parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi

Impreza, którego organizatorem był sołtys i rada sołectka Kurian oraz Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie zakończyła się jak co roku zabawą taneczną.

PW ■

## Fraszka dla Kurian z dobrym programem

*Raz Kurianiec i Kurianka,  
Pili mleczko z tego dzbanka.  
Jedli chlebek z jajeczkami,  
No i chodzą już parami.*

*Już ze ślubem czeka ksiądz,  
A za roczek będzie brzdąc.*

*Życie pięknie się rozwija,  
Kiedy Jezus i Maryja,  
Zaproszeni w nasze progi,  
Przeganiają „czarne bogi”.  
Wnoszą pokój i nadzieję,  
Że się jednak dobrze dzieje.*

*Dają siłę i radości  
Dla rodziny i dla gości.*

*W takim domu, jak we młynie,  
Różnie żyje się rodzinie.*

*Babcia, dziadek, stryj i wuj,  
Ciocia, siostra, szwagier swój,  
Zięć, synowa, sami swoi.*

*Nikt nikogo się nie boi!  
Obcy chętnie też bywają.  
Swoje siły tu wzmacniają.*

*Morał fraszki:*

*Pijcie mleczko, się kochajcie,  
Diabłu duszy nie oddajcie!*

*Życie jednak prędko mija,  
Niech więc Jezus i Maryja,  
Też zaproszą Was do siebie.  
Żyćcie w niebie, tak jak w niebie!  
Chętnie sobie pomagajcie,  
Winy prędko wybaczajcie!*

*Hej Kurianko, piękna Pani,  
dawaj serce wszystkim w dani!*

*Hej Kurianiec, wielki chwat!  
Jeszcze będzie lepszy świat!!!!*

Z zachętą i z nadzieją  
– ks. Stanisław Zdziech ■

31 maja br., w wieku 64 lat, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ks. prałat Stanisław Zdziech, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku, dziekan Dekanatu Białystok Dojlidy. Ciało śp. ks. Stanisława zostało pochowane na cmentarzu parafialnym.

# ■ „Budzik” w bibliotece

25 kwietnia br. w naszej „małej”, zabłudowskiej bibliotece wystąpiły „wielkie” gwiazdy telewizji polskiej. Byli to: kot Budzik, Kulfon oraz ich przyjaciele.

Postacie te przyjechały do nas wraz z Andrzejem Grabowskim – autorem telewizyjnych programów dla dzieci, opowiadań oraz ponad 400 piosenek, takich jak np. Kulfon, Co z ciebie wyrośnie?, Witaminki czy Kropelka złotych marzeń. Andrzej Grabowski to twórca i wieloletni redaktor naczelny miesięcznika dla dzieci „Ciuchcia”. Współzałożyciel (wraz z Ewą Chotomską) dziecięcego zespołu wokально-tanecznego Fasolki (1983). Szerokiemu gronu publiczności znany jest z programów „Tik-Tak”, „Wyprawy profesora Ciekawskiego”, „Ciuchcia”, „Budzik”.

W spotkaniu autorskim uczestniczyli uczniowie klasy trzeciej. Autor zdradził tajniki pracy w te-



Andrzej Grabowski z Kulfonem w zabłudowskiej bibliotece

lewizji, przedstawił swoich przyjaciół, czyli kota Budzika oraz Kulfona. Dzieci mogły usłyszeć głosy Potworowi Bezkajku oraz Sześciu, przy czym było dużo radości oraz śmiechu. Spotkanie przebiegło w bardzo radosnych

humorach, a sam autor to osoba pogodna, radosna i z wielkim poczuciem humoru. Dzieci mają nadzieję, że jeszcze kiedyś będą mogły gościć Andrzeja Grabowskiego w Zabłudowie.

DK ■

# ■ Włącz cyfrową.

## Włącz podlaskie

Już wkrótce na terenie całego województwa podlaskiego programy TVP będzie można oglądać w dużo lepszej jakości. Przejście z nadawania sygnału analogowego (tego, który mamy obecnie) na sygnał cyfrowy wiąże się ze stopniowym wyłączeniem starych nadajników analogowych. Już **17 czerwca 2013** roku na większości terenu województwa podlaskiego – w szczególności Białostoczczyźnie, Suwalszczyźnie – zostaną wyłączone stare nadajniki.

Ważne jest, by do odbioru cyfrowego odpowiednio się przygotować. Wyłączenie nadajników



analogowych oznaczają, że odbiór kanałów telewizyjnych, będzie możliwy jedynie po zainstalowaniu odpowiedniego sprzętu: dekodów typu DVBT oraz podłączeniu do anteny zewnętrznej. Chyba, że telewizor jest nowej generacji i ma ten dekod już wbudowany. Wszelkie szczegóły techniczne są starannie opisane i zilustrowane na stronie [www.cyfryzacja.gov.pl](http://www.cyfryzacja.gov.pl). Informacji można także znaleźć pod bezpłatnym numerem telefonu **800 007 788**.

# ■ Biegnij z nami

**Sporą niespodziankę przygotowała mieszkańcom Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zabłudowie. W niedzielę, 23 czerwca br. odbędzie się I bieg uliczny pod nazwą „My biegamy – biegaj z nami!”.**

Mogą w nim uczestniczyć dzieci, młodzież, kobiety i mężczyźni, którzy nie mają żadnych przeciwwskazań zdrowotnych. Muszą to potwierdzić, podpisując przed biegiem stosowne oświadczenie. Osoby niepełnoletnie mogą startować w biegu za okazaniem pisemnej zgody opiekuna. Ze szczegółowymi informacjami, regulaminem oraz wymaganymi oświadczeniami będzie można zapoznać się wcześniej na stronach organizatorów.

Zapisy do biegu będą prowadzone w dniu imprezy od 11:30 w przygotowanym do tego celu Biurze Zawodów usytuowanym przy Urzędzie Miejskim w Zabłudowie.

## ■ Krótka trasa biegu

O godz. 13:00 nastąpi oficjalne otwarcie, a następnie bieg główny na dystansie ok. 2000 metrów na trasie ul. Rynek – ul. Adama Mickiewicza – Park Zamkowy oraz wyłonienie finałowej trójki wśród kobiet i mężczyzn. Na

zwycięzców czekają puchary, medale oraz drobne upominki. Dla 100 pierwszych uczestników przekraczających metę ufundowane zostały pamiątkowe medale. Po biegu organizatorzy zapraszają na gorący bigos.

Ale to nie koniec. Na mecie podczas trwającej imprezy na uczestników i mieszkańców Gminy Zabłudów czeka moc atrakcji. Z pokazami zaprezentują się: Klub Sportowy



„Podlasie” Zabłudów (zapasy), OSP w Zabłudowie (prezentacja sprzętu straży pożarnej), Policja (prezentacja), NZOZ „Przychodnia Rodzinna” (pomiar ciśnienia). Dla najmłodszych czekają gry i zabawy zorganizowane przez Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie oraz Stowarzyszenie Społeczno-Edukacyjne PANORAMA. O godz. 15:00 imprezę uświetni występ zespołu „Kasa Chorych”.

– Celem tej imprezy jest propagowanie zdrowego stylu życia wolnego od nałogów i używek, krzewienie kultury fizycznej jako sposobu na

dobrą zabawę i aktywny wypoczynek, popularyzacja biegów masowych jako najprostszej formy ruchu, a także promocja Miasta i Gminy Zabłudów – stwierdził Piotr Torbicz, kierownik MOPS-u w Zabłudowie.

## ■ Organizatorzy i sponsorzy

Honorowy Patronat nad imprezą objęli: Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa oraz Teresa Teofilewicz, przewodnicząca Rady Miejskiej w Zabłudowie.

Wraz z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zabłudowie w organizacji biegu udział biorą: Zespół Szkolno-Przedszkolny im. F. Karpińskiego w Zabłudowie, Gimnazjum im. G. Chodkiewicza w Zabłudowie, Szkoły Podstawowe z gminy Zabłudów, Klub Sportowy „Rudnia” Zabłudów, Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie, Stowarzyszenie Społeczno-Edukacyjne PANORAMA, Komisariat Policji w Zabłudowie, Ochotnicza Straż Pożarna w Zabłudowie oraz NZOZ „Przychodnia Rodzinna” w Zabłudowie.

Organizatorzy dziękują sponsorom za wsparcie finansowe imprezy oraz ufundowanie nagród zwycięzcom biegu. Oto oni: Podlasko – Mazurski Bank Spółdzielczy w Zabłudowie, LEWIATAN w Zabłudowie, Apteka „Arnica” Karol Maleszewski, PH Andrzej Łotko, Lody Wasilewski i KAMA – Kamila Awdziej.

Marcin Ciuchniecki ■

# ■ Szkolenia dla bezrobotnych

**Już po raz czwarty rusza projekt pt. „Odnaleźć siebie – program wsparcia społeczno-zawodowego dla osób objętych pomocą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zabłudowie”.**

Jest on kierowany do osób bezrobotnych, nieaktywnych zawodowo, rolników a także osób niepełnosprawnych – korzystających ze świadczeń MOPS. Rekrutowanych

będzie 25 osób, w tym 13 kobiet i 12 mężczyzn.

Uczestnicy projektu po diagnozie potrzeb społeczno-zawodowych z psychologiem, doradcą zawodowym i pracownikiem socjalnym zostaną skierowani na dalsze szkolenia.

– W tym roku kładziemy większy nacisk na rekrutację osób z obszarów wiejskich. Nabór trwa do końca lipca – mówi Piotr Torbicz, kierownik MOPS-u w Zabłudowie.

Szczegółowe informacje dotyczące projektu można uzyskać pod nr telefonu 85 7188 100 wew. 45 oraz na stronie internetowej MOPS w Zabłudowie – [www.mops-zabludow.pl](http://www.mops-zabludow.pl) lub osobiście w siedzibie MOPS w Zabłudowie – pokój nr 1. Koordynatorem projektu jest Marcin Ciuchniecki.

Projekt ten jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

PW ■

## ■ ZEGAR (46)

A działo się tak wiele w spokojnym do tej pory Błudowie. Bramy miejskie poddane troskliwym zabiegom konserwatorskim oddziaływały z troską mieszczan i ich obojętności i majętności wszelaką, od wstrząsów, które dawały o sobie znać w świecie szerokim. Przyznoszone przez podróźnych mrozące krew w żyłach wieści, nie pozwalały na spokojny sen. A i rumak na Burbuciowej kamienicy zapewne odczuwał niepokój, bo wiercił się niespokojnie.

Ryglowano odtąd bramy miejskie, ustawiano strażę. Halabardnicy wspólnie ze strażakami zaciągnęli nocne warty. Ustawiono pojemniki na piasek. Przeszykowano bosaki i miotły na długich kijach, jak dawniej bywało. Powtarzano, że „strzeżonego Pan Bóg strzeże”. Egzorcyzmowano wszelakie zło, które mogło się przyzwać w miejscach opłotkach.

Z okolicznych wsi dochodziły również niepokojące wiadomości. A to koguty przestały piąć, a to kury upodobały się do kogutów i nie dość, że nie znosiły jajek, to wypominały w swoim kurzym języku dominację męską nad ich stadem, i że trzeba z tym wreszcie raz na zawsze skończyć. Kury sfeminizowane spacerowały po podwórzach jakby nieobecne a zarazem wyniosłością wzdęte. Ktoś zauważył jak z tęsknotą patrzyły w stronę miasta. I gdały po miejsku.

To nie była już pogłoska. Ponoć wpłynął wniosek do Wyższej Szkoły Odczyniania Cugów i Spalania Róży, aby otworzyć nowy kierunek kształcenia, na wzór światowych trendów: Gender Błudowski, żeby jak najmniej było pozostałości po dawnych czasach i wszelakich wierzeniach. To miało być wyrzucenie poza mury miejskie dawnych wierzeń i wszelakiej, dziedzicznej tradycji.

Od tej wiadomości zdrząły z niepokojem wskazówki ratuszowego zegara a rumak na Burbuciowej kamienicy rżał żałośliwie, wyrażając swoje zaniepokojenie o dalszy los mieszkańców miasta. W ratuszu zwołano nadzwyczajne posiedzenie, na które zaproszono zaniepokojonych przedstawicieli różnych stanów, aby nadchodzącemu

nieszczęściu zaradzić. Wiele propozycji mieszkańcy przekazali rajcom. Burmistrzowie nie opuszczali swoich miejsc pracy, poświęcając swój czas przeznaczony na domowe obowiązki. Rodziny dostrzegały tylko palące się długi w noc ratuszowe kandelabry. Na szczęście noce teraz były coraz krótsze.

Najbardziej niepokoiły wszystkich, ale wzbudzały też ogromne zainteresowanie owe zapowiadane maszyny latające. Miały one lądować i odrywać się od ziemi w pobliżu Błudowa. Na zebraniach wiejskich podnoszono już lament, dlaczego to na polach, na których miał falować łan zboża, postanowiono przeznaczyć na lądowiska latających potworów. Na spotkaniach wiejskich najczęściej dawało się usłyszeć narzekań. Sołtysi i Rady Sołeckie nie były już w stanie owego tumultu wyciszyć, choć niejednym głosem rozsądku próbował przedrzeć się przez narastający hałas. Najwięcej miały do powiedzenia, kobiety jeszcze nie sfeminizowane. „Chłopom zawsze mówiła ja, że zaniedbują nasze kobiety! Chcą mieć jak najwięcej dobytku a kiedy nie ma dzieci i naszych następców, kto nami się zajmie, kto nam poda kubek z wodą i łyżkę stawy? A ileż to urodzeń było w ostatnim czasie? Pędząc za wygodnym życiem zapomniano o rodzinie! A kołyski na strychach naszych domów butwieją i tylko nocą żałośliwie nuca zapamiętane przed laty usypianki! Kto przejmie po nas nasze zamiłowania muzyczne? Płacz nam pozostanie, rzewny jak nasze życie!”

I tu kobiecina wzniesła jak pożar płacz, który począł obejmować zebranych. Płakali i chłopcy ale jedna rezolutna niewiasta przerwała ten lament wrzeszcząc, że słycać było chyba na całej Błudowskiej Ziemi: „A gdzie byliście wy, chłopcy nasze! Nie zabiegaliście o nasze względy, nie siadaliście z nami wieczorową porą na ławeczkach, nie ściskaliście miłośnie naszych spracowanych rąk, tylko do swoich kombajnów, traktorów, do sprzętu, który miał nas wyręczać w pracy a tak na dobrą sprawę wepchnął na w kierał, który nie zna odpoczynku. Albo do innych chłopów aby samogonką się doprawić. To wyście pierwsi obafdzili! Ot co! Daw-

niej ludzie wspominali, że choć żęli zboża sierpem, świętowali dziękując Bogu w kościołach i cerkwiach, i mieli jeszcze wolne chwile w świątecznych dniach, aby na ławeczkach przydomowych przysiąść i z sąsiadami pogwarzyć i pośpiewać. Nie mają już czasu na nic! A o kochaniu nawet chłopcy już nie wspominają! Nawet tego nie potrafią właściwie i zarazem czule nazwać! A teraz jeszcze te maszyny latające nad naszymi głowami, które wysysać będą nasze marzenia i resztki spokoju zabiorą! I kto wie, jaką jeszcze zarzę mogą sprowadzić! Nie narzekajcie, tylko pokutnie uderzajcie się we własną grudzię. Może to skarcie na nas nie spadnie!”

W ratuszu wertowano starą księgę przepowiedni dla miasta nad Mielecyną położonego, aby odnaleźć właściwy trop do odczytania najbliższej przyszłości. Ale przyszłość nie niosła w sobie optymizmu! Była podobna do dnia wczorajszego.

Letnie burze przesuwały się, niosąc w sobie i deszcz i słoneczną pogodę, wszak modlono się w świątyniach o pomyślną aurę, a to chyba znaczyło, że trzeba było ziemię raz poczęstować deszczem a potem słońcem ogrzać.

I tak mijały dni i lata. Pan Bóg wysłuchiwał zanoszonych do stóp jego tronu modlitw. Tylko ludziska chcieliby, aby boska moc użyżniła płacheć gruntu na piaszczystym wzgórk, zmeliowała łąki, wypędziła bobry i inną zwierzynę, pozwoliła zakupić kolejne auto. Od burmistrzów żądano, aby polne drogi zamienić w asfaltowe i obsadzić tujami. A pod każdym drzewem postawić krasnala gipsowego, co to szczęście ma przynosi.

I tak bez końca, jak pazerny Lewiatan wchłaniając w swoje wnętrze bogactwa tej ziemi, nie wyrzucając (bo i jak?) niespokojnych snów, mnożono zamiast dzieci – pragnienia. Wiercił się nadal rumak na Burbuciowej kamienicy, szeleściły karty proroczych ksiąg, zanoszono modły do nieba.

A dobrobyt wciskał się już do sieni domostw i śpiewał w niezrozumiałym języku.

Błudowianin ■



**Zabłudów  
i Okolice**

Wydawca: Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie

Redaktor naczelny: Piotr Woroniecki

Adres redakcji: ul. Rynek 8, 16-060 Zabłudów, tel. 85 71 88 443, e-mail: moak@o2.pl

Nakład: 500 egz. Czasopismo dostępne na [www.zabudow.pl](http://www.zabudow.pl)

Skład i druk: Drukarnia Biały Kruk, tel. 85 74 04 704.